



# OSTRZESZOWSKA KULTURA

HISTORIA • SAMORZĄD

redaktor naczelny:  
Wiesław Kaczmarek



wydawca:  
Ostrzeszowskie Centrum Kultury

BEZPŁATNY  
EGZEMPLARZ



*Najserdeczniejsze życzenia  
zdrowych, spokojnych i wesółych Świąt Bożego Narodzenia  
oraz szczęśliwego Nowego Roku*

składają

*Wiesław Kaczmarek  
redaktor naczelny  
kwartalnika  
„Ostrzeszowska Kultura  
Historia Samorząd”*

*Patryk Jedrowiak  
burmistrz Miasta  
i Gminy Ostrzeszów*

*Artur Derewiecki  
dyrektor Ostrzeszowskiego  
Centrum Kultury*

foto. Grzegorz Kosmala



## Jan Marek Cieplik Święta Bożego Narodzenia, święta mojego dzieciństwa



Święta Bożego Narodzenia to najpiękniejsze dni w roku. Uważałem tak od dziecka i tak myślę do dzisiaj. Są to zawsze radosne dni, m.in. dlatego, że wszyscy nawzajem się odwiedzają. Pozostały w mojej pamięci kolędy śpiewane na zakończenie spotkań w gronie rodziny i przyjaciół. Mimo iż Ostrzeszów nie był miastem bogatym, mieszkańcy zawsze starali się, by te święta były obfite i uroczyste. W czasach mojej młodości klimat tworzyły również ekspozycje w oknach sklepów, których w Ostrzeszowie było dużo. Pamiętam piękne wystawy: kolejki jeżdżące między górami z waty, cudowne szopki, śnieg z waty i sanki. To dla nas, dzieci, były wspaniałe atrakcje; staliśmy przed wystawami sklepowymi długie minuty z nosami przyklejonymi do szyb.

Sama wigilia miała wyłącznie rodzinny charakter, wydaje mi się, że bardziej niż w czasach dzisiejszych.

Najważniejszy był dekorowany pięknie stół i duża żywa choinka, przygotowywana przez całą rodzinę. Dużo wcześniej wszyscy robili ozdoby choinkowe: pajacyki z wydmuszek i szczególnie piękne, kolorowe i długie łańcuchy z bibuły, kupowanej u pana Wodniakowskiego lub u pana Rozmarynowskiego. No i były świeczki, z którymi trzeba się było ostrożnie obchodzić, bo zdarzało się, że choinki płonęły. Miło wspominać panią Pelagię Stawską, która miała zdolności plastyczne i uczyła nas, jak wykonać ozdoby. Choinki były obwieszane orzechami, czekoladkami, cukierkami, papierowymi aniołkami i gwiazdami. Przygotowaniem potraw zajmowała się pani domu, gospodyni. Przed świętami oczywiście robiono wielkie sprzątanie: szorowanie, mycie podłóg, mycie okien. Pamiętam, jak za oknami kuchennymi lub od spiżarni, zawieszone naszczelkach obudowy, wisały zające, a nawet mniejsze choinki.

W każdym domu była stajenka betlejemka z figurami Świętej Rodziny, zwierzętami, pastuszkami i Trzema Królami. Przy stole przed Wigilią z zasady pan domu rozpoczął modlitwę, po której dzielono się opłatkiem. To był symbol pojednania między ludźmi, przebaczenia. Z pierwszą gwiazdą, około godziny 18.00, siadano do zastawionego stołu. W tym dniu obowiązywał ścisły post, także wieczerza była postna. Musiało być 9 potraw. Najpierw barszcz z uszkami lub zupa rybna; wydaje mi się, że zupa rybna była jednak częściej. Z ryb ponadto:

smażona, ryba w galarecie, w szarym sosie. Przeważnie był to karp, ale i inne ryby, jak szczupak, śledź - było ich w okresie międzywojennym dużo. Na stole stała fasolka, kartofle, kluski; musiały być łązanki i kapusta z grzybami. Podawano na koniec kompot z suszonych owoców.

Gdy się najedziono, odśpiewano kolędę, rozpoczynała się część najważniejsza i najbardziej ulubiona, przynajmniej dla dzieci - obdarowywanie się prezentami. Pojawiał się gwiazdor z wielkim dzwonkiem. Pamiętam jednak nasz strach, mimo tej radości, bo gwiazdor stawiał pytania, a to budziło w nas obawy, że nie dostaniemy podarków. Zdarzały się upomnienia, ale jednak zawsze pojawiały się prezenty. Dzieci otrzymywały zabawki, inne niż dzisiaj, proste, drewniane lub ołowiane żołnierzyki. Starsi - prezenty praktyczne: skarpetki, rękawiczki, swetry, przeważnie robione na drutach. Tak więc radosne było rozpakowywanie paczek i wspólna zabawa. Dorośli powracali do stołu, śpiewali kolędy i jedzono ciasta: strucle, makowce.

**W.K.** Panie Marku, w pamięci dzieci pańskiej, jak sądzę również, święta Bożego Narodzenia były jakimś magicznie pięknym, pełnym radości, śniegu, okresem, gdy byliście jak czarownicy i najedzeni smakołykami, ale i radośni, bo ten czas przedłużał się prawie do Nowego Roku. No i miasto było inne, piękne, w śniegowej otoczce.

**M.C.** Zgadza się, panie Wiesławie. Sam zapach ciast świątecznych był taki, że przepętniał nas, dzieciaki, chęcią działania, pomocy rodzicom, która, przyznaję, zniknęła w ciągu roku. To były dni szczególne i jedyne takie. Opowiem jeszcze o tych cudownych ciastach. Wg mnie najsmaczniejszy był struclel, oczywiście oprócz ciasta drożdżowego i makowca. Dodawało się do niego czekoladę, orzechy, rodzyńki, migdały. Niebo w gębie. Jeszcze teraz, gdy opowiadam, czuję ten smak. Wypiekano więcej ciastek lukrowanych, piernikowych serc, ale były i ciasta piernikowe naszpikowane owocami, oblewane czekoladą. Nazywałem je bombą słodkości.

Po objedzeniu się przychodził czas na rozmowy, opowieści przyjezdnych kuzynów, ciotek i wujków. Czas odwiedzin. Później na-



stępowało wspólne wyjście na pasterkę. Do klasztoru, do księży salezjanów albo do kościoła farnego.

Odwiedziny trwały przez całe święta, wszyscy nawzajem składali sobie wizyty, bo ci, których my odwiedziliśmy, przychodzili później do nas i tak do końca roku. Po Nowym Roku rozpoczynała się kolęda. Spotkania z księżmi przebiegały w serdecznej atmosferze. Pamiętam też, że od świąt do połowy stycznia przebrane dzieci, przeważnie trójkami, chodziły po domach i śpiewały kolędy. Był Herod, śmierć i diabeł, no i oczywiście królowie. W taki sposób zbierano pieniądze i słodycze, ale osobiście nie kolędowałem, bo zdarzały się bójkі.

Gdy chodziłem do szkoły, nie dostawałem zabawek. Były inne prezenty - bardziej praktyczne, np. tornister ze skóry. Gdy spadł śnieg i lekki mróz, a powiem panu, że takich dni było dużo więcej niż teraz, braliśmy sanki wyruszaliśmy z naszym ojcem, który lubił nam towarzyszyć. Pamiętam też, że dołączali się często nasi krewni: pięciu Mendlewskich, dwóch Stawskich, trzech Cieplików, Stanisław Hęcka, nasza kuzynka Zosia - bawiliśmy się razem w różne zabawy. Szczególnym miejscem dla nas była klasztorna górka. Od kościoła klasztornego do stawu zjeżdżało się sankami. Zawsze było radośnie i tłoczno. Wyznaczano też w Ostrzeszowie miejsca do jazdy na łyżwach, stawy, rozlewiska wodne, które do wiosny pozostawały zamrożone. Naszych ulic nie sypano solą i piaskiem, więc śnieg był ubity. Częste kuligi też przynosiły wiele radości.

Tak mniej więcej zapamiętałem święta Bożego Narodzenia. Dla mnie ten czas był szczęśliwy.

rozmawiał: Wiesław Kaczmarek



## Drodzy Mieszkańcy,

mija rok, od kiedy obdarzyli mnie Państwo zaufaniem i zostałem Burmistrzem Miasta i Gminy Ostrzeszów. Wiem, że zmiany, jakie udało nam się wprowadzić w tym okresie, są dla Państwa zauważalne i wpływają w mniejszym lub większym stopniu na poprawę jakości życia. Chciałbym podsumować w kilku zdaniach miniony rok, zaczynając od projektów społecznych.

W 2019 roku przywitaliśmy w naszym mieście ponad 200 niemowląt, które z okazji urodzin otrzymały Ostrzeszowską Wyprawkę Niemowlaka. Paczkę powitalną przygotowują dla maluszków wraz z nami: Pollena Ostrzeszów, Sango- Trade, Mamo-Tato oraz Biblioteka Publiczna. Cieszymy się, że rodzime firmy podejmują z nami wspólne inicjatywy.

Dbamy również o osoby starsze. Kompleksowy projekt „Senior w Ostrzeszowie” rozpoczęliśmy od powołania Pełnomocnika ds. Seniorów. Funkcję tę powierzono nieocenionej pani Mieczysławie Pierchalskiej, która od lat dba o funkcjonowanie świetlicy środowiskowej „Bratek”. 30 września, dzięki pozyskaniu środków z rządowego programu Senior+, udało nam się przekształcić tę świetlicę w Klub Senior+ „Bratek”. W unowocześnionej placówce zlikwidowano bariery architektoniczne dla niepełnosprawnych. Zakupiono też potrzebne sprzęty agd i rtv. Z klubu korzysta obecnie prawie 100 osób. Seniorzy mają swoje miejsce, w którym mogą spędzać miło czas, porozmawiać, ale również uczyć się języków, grać w gry planszowe oraz zapoznać się z obsługą komputera.

Jednocześnie z powołaniem Pełnomocnika ds. Seniorów, udało nam się wprowadzić Ostrzeszowską Kartę Seniora. Dziś, po upływie kilku miesięcy, możemy się pochwalić, że mamy 42 partnerów Karty, wśród których są jednostki podległe Miastu i Gminie Ostrzeszów, takie jak: Ostrzeszowskie Centrum Kultury oraz Kryta Pływalnia Oceanik. Seniorzy mogą korzystać w mieście zarówno z propozycji kulturalnych, jak i sportowych. Inne proponowane zniżki dotyczą usług kosmetycznych, fryzjerskich, dietetycznych, rehabilitacyjnych i masaży, ale nie tylko. Posiadacze Ostrzeszowskiej Karty Seniora, których w chwili obecnej jest już ponad 2500, mogą również skorzystać ze zniżek w wielu sklepach i restauracjach na terenie Miasta i Gminy Ostrzeszów.

W 2019 r. z budżetu Miasta i Gminy Ostrzeszów przeznaczylimy na wszystkie inwestycje prawie 8 000 000 zł, w tym 2 000 000

na drogi. Za tę kwotę udało się m. in. przebudować ulicę Kolejową w Ostrzeszowie, nałożyć nowe nakładki na 9 ulicach. Rozpoczęliśmy przebudowę dróg gminnych we wsiach Siedlików i Myje oraz na ulicy Wiejskiej.

Udało nam się również zamontować nowe latarnie uliczne przy ul. Jana Pawła II, przy przejściu podziemnym pod drogą krajową nr 11 oraz w kilku miejscach na terenie gminy.

Dzięki dofinansowaniu z budżetu Województwa Wielkopolskiego w kwocie 50.000 zł zagospodarowaliśmy teren przy wzgórzu Bałczyna poprzez utworzenie miejsc postojowych, ścieżki rowerowej oraz chodnika.

Wiosną udało nam się podpisać umowę z wykonawcą projektu Odnawialnych Źródeł Energii. Realizacja projektu z 2017 r. to ponad 500 budynków mieszkalnych, których mieszkańcy mogą korzystać z instalacji fotowoltaicznych produkujących darmowy prąd lub z kolektorów słonecznych dających ciepłą wodę.

Dbając o dobro nas wszystkich, z budżetu przeznaczono 60 000 zł na wymianę pieców 5. generacji na piece wytwarzające mniej trującego smogu lub dopłatę na przyłącze gazu i podłączenie do ciepłokłamu miejskiego.

W związku z dużym zainteresowaniem ze strony mieszkańców, jesienią zorganizowaliśmy Targi OZE, podczas których można było posłuchać ofert firm produkujących odnawialne źródła energii oraz zapytać o możliwość uzyskania dofinansowania do instalacji. Frekwencja na spotkaniu była bardzo duża.

Realizację budżetu mogą Państwo śledzić na bieżąco na stronie [www.ostrzeszow.budzetyjst.pl](http://www.ostrzeszow.budzetyjst.pl). Przygotowując tę prezentację chcieliśmy, aby Państwo mogli w maksymalnie przejrzysty i przystępny sposób obserwować dochody i wydatki naszego wspólnego budżetu. Na stronie <https://ostrzeszow.budzetyjst.pl> jest również kalkulator, dzięki któremu, wpisując swoje zarobki, można się do-

wiedzieć, jaka część z nich zasila poszczególne zadania realizowane przez gminę.

W ciągu roku wprowadziliśmy również aplikację naprawmyto.pl, dzięki której mieszkańcy mają możliwość zarówno za pomocą aplikacji na smartfony, jak i strony www zgłaszać w prosty i szybki sposób usterki, akty wandalizmu, itp. Zauważone w przestrzeni publicznej problemy pojawiają się nagle. Kiedy sprawę doda się do aplikacji, zostaje jej nadany bieg urzędowy i na bieżąco można śledzić postęp zgłoszonych prac.

W mijającym roku, dzięki pozytywnej ocenie radnych, udało się wprowadzić Uchwałę Rady Miejskiej mówiącą o wyodrębnieniu funduszu sołectkiego z budżetu Miasta i Gminy Ostrzeszów. Każde sołectwo pozyska pewną kwotę, wyliczaną wg wzoru Ministerstwa Finansów: od 10.000 do prawie 40.000 zł. Kwotę tę mieszkańcy sołectwa mogą wydać na potrzeby własne wsi, z założeniem, że są to jednocześnie zadania własne gminy. Wśród dominujących potrzeb, które zostaną zrealizowane w roku 2020, są: poprawa jakości życia poprzez instalacje oświetlenia ulicznego, zadbanie o wygląd sal wiejskich, doposażenie placów zabaw oraz interaktywne wydarzenia, wspólne inicjatywy aktywizujące mieszkańców wsi.

Podsumowując rok, nie sposób wspomnieć o licznych zdarzeniach, w których brałem udział. Były to zarówno wydarzenia organizowane przez Miasto i Gminę Ostrzeszów wraz z Ostrzeszowskim Centrum Kultury lub Biblioteką Publiczną, jak i inicjatywy podejmowane przez działające na terenie MiG stowarzyszenia, kluby sportowe oraz grupy nieformalne, zobowiązujące się do organizacji eventu, prelekcji lub spotkania.

Chciałbym wymienić tylko kilka takich okoliczności, choć wszystkie, w których miałem okazję uczestniczyć, były dla mnie wyróżnieniem i ze wszystkich wyniosłem sporo inspiracji. Rok 2019 rozpoczęliśmy Finałem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, podczas którego, dzięki zaangażowaniu wielu ludzi, udało nam się zebrać rekordową sumę 73.788,53 zł.

Wiosna rozpoczęła się u nas sportowo. Miały miejsca dwa duże sportowe wydarzenia, oba z długimi tradycjami: XXII Ogólnopolski Turniej Piłki Siatkowej Dziewcząt oraz 55. Cross Ostrzeszowski. W wiosenny weekend odbyły się również V Ogólnopolskie Zawody Pływackie.

Wydarzenia te co rok ewoluują w swojej formie i rokrocznie przyciągają coraz więcej uczestników i kibiców, którym w tym momencie dziękuję serdecznie za udział. Bardzo się cieszę, widząc tłumy mieszkańców uczestniczących we wspólnych inicjatywach i angażujących się w nie w różny sposób. Jest to też dla nas impuls do dalszego działania oraz potwierdzenie, że nasze pomysły i propozycje spędzenia czasu przyjmowane są pozytywnie. Daje nam to

motywację do podejmowania dalszych kroków w kierunku rozwoju miasta oraz wdrażania nowych projektów.

Wiosna kojarzy się również z rozkwitem przyrody. Dbając o wspólne dobro, jakim jest otaczający nas krajobraz, wraz z kilkunastoma osobami wzięliśmy udział w sprzątaniu miasta i sadzeniu nowych roślin w parku miejskim. Cieszy fakt, że do takich akcji namawiają nas mieszkańcy i sami też w nich uczestniczą.

Majowe święta to w Ostrzeszowie czas pikników i koncertów organizowanych przez OCK. W tym roku z inicjatywy jednego z mieszkańców odbył się zlot zabytkowych pojazdów. Zdarzenie przyciągnęło wiele osób zainteresowanych tematem. Podczas majówki mogliśmy się przenieść w klimat dawnych lat nie tylko za sprawą starych aut, ale również dzięki wznowionemu po 100 latach pierwszemu numerowi „Gazety Ostrzeszowskiej”.

Święto naszego miasta w tym roku połączyliśmy z Ogólnopolskim Festiwalem Paszтетników i Potraw z Gęsi. Poza gwiazdą wieczoru pierwszego i drugiego dnia trzeba by wymienić wiele innych atrakcji. Konkurs na najlepszy paszтет oraz na najładniejsze stoisko Koła Gospodyń, gotowanie na scenie przez znanych i lubianych, odsłonięcie kolejnych tablic w Alei Gwiazd Sztuki Kulinarnej, występy lokalnych zespołów, grup scenicznych oraz liczne atrakcje dla dzieci - to wszystko zgromadziło tłumy mieszkańców na parking przy Baszcie.

Lato tradycyjnie kojarzy się z festynami, których, dzięki zaangażowaniu Rad Dzielnic oraz Radnych Rady Miejskiej Ostrzeszów, nie brakowało. Każdy z nich obfitował w moc atrakcji oraz integrował przyjaciół dzielnicy. Sierpniowe weekendy to Święto Plonów, czyli tradycyjne dożynki, które w tym roku odbyły się w miejscowości Pustkowie Południe. Zachwytiła mnie różnorodność, pomysłowość i kreatywność mieszkańców naszych wsi. Dekoracje oraz przygotowane zgodnie z tradycją potrawy były na mistrzowskim poziomie.

W tym roku udało nam się powtórzyć, ciesząc się dużą frekwencją, Bieg na 5 km oraz Zlot Foodtrucków „Smaki Świata”. Startujący w zawodach, po przebiegnięciu naszej starówki, mogli zasmakować kuchni z całego globu.

W centrum miasta nie brakowało urozmaiceń. Aby podnieść atrakcyjność naszego kąpieliska, Spółka ZEC – OSIR zdecydowała się na budowę Cafe Plaża. Plażowa kawiarnia została bardzo pozytywnie przyjęta przez miłośników zarówno kąpeli, jak i orzeźwiających lodów czy mrożonej kawy. Tuż obok powstał plac zabaw wraz z elementami siłowni zewnętrznej. Ten projekt mogliśmy zrealizować dzięki dofinansowaniu z programu OSA.

Na zakończenie okresu festynów odbyło się we wrześniu spotkanie ze starą francuską motoryzacją – zjechali do Ostrzeszowa fani aut marki Citroën.

Jesienną nostalgię



Pierwszy rzęd:

Wojciech Bąk - Sekretarz MiG Ostrzeszów, Patryk Jędrzejak - Burmistrz MiG Ostrzeszów, Barbara Gmerek - Zastępca Burmistrza MiG Ostrzeszów, Teresa Sufryd - Naczelnik Wydziału Gospodarki Przestrzennej, Ewelina Migoń - Naczelnik Wydziału Gospodarowania Nieruchomościami, Michał Adamski - Skarbnik MiG Ostrzeszów.

Drugi rzęd:

Aneta Błoch-Hyłka - Naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich i Działalności Gospodarczej, Aneta Pawlarczyk-Świtoń - Naczelnik Wydziału Promocji i Komunikacji Społecznej, Sławomir Grzegorzowski - Komendant Straży Miejskiej.

Trzeci rzęd:

Dariusz Kwiatek - Naczelnik Wydziału Inwestycji, Drogownictwa i Rozwoju, Sławomir Czemplik - Naczelnik Wydziału Kształtowania Środowiska i Spraw Komunalnych, Sławomir Cwojdziański - Dyrektor Zakładu Obsługi Placówek Oświatowych.

w Ostrzeszowie rozpoczyna tradycyjnie Koncert Muzyki Wiedeńskiej. Co roku brakuje biletów, a na kolejny koncert sprzedają się tuż po zakończeniu tegorocznego.

Kulturalne wydarzenia proponowane przez Ostrzeszowskie Centrum Kultury, Muzeum Regionalne oraz Bibliotekę Publiczną cieszą się ogromnym powodzeniem.

Można tu wymienić choćby: koncerty na scenie Ostrzeszowskiego Centrum Kultury, występy kabaretów, spektakle taneczne i teatralne. Z kolei w Muzeum Regionalnym, które w tym roku obchodziło jubileusz 50 -lecia, w ciągu roku możemy zobaczyć kilka ciekawych wystaw. Od kilku lat odbywa się również, znana w całej Polsce, „Noc Muzeów”, która jest atrakcją dla mieszkańców, nie mających na co dzień możliwości zwiedzania.

Progi naszej Biblioteki Publicznej w 2019 r. przekroczyło kilkaset osób, a to za sprawą bogatej oferty skierowanej nie tylko dla czytelników. Można tu wymienić, choćby: spotkania autorskie z pisarzami, podróżnikami, recitale poetyckie, rozmowy ze specjalistami z dziedziny zdrowia i urody oraz liczne konkursy literackie i poetyckie. Dla najmłodszych w murach biblioteki czekają pięknie wydane książki, ale również specjalnie dla nich skierowane spektakle i występy teatru Kamishibai.

Budujące jest, że grono mieszkańców korzystających z propozycji kulturalnych instytucji, które są jednostkami podległymi Burmistrzowi MiG Ostrzeszów, systematycznie się powiększa. Cieszy

mnie fakt, że współpraca z osobami zarządzającymi tymi jednostkami jest owocna i rysują się już plany na kolejne wydarzenia, które wspólnie zrealizujemy. A już najbliższym będzie Jarmark Bożonarodzeniowy, który tym razem odbędzie się na ostrzeszowskim Rynku i potrwa 2 dni. Już dziś zapraszam na 7 i 8 grudnia do wspólnego spędzenia czasu, na pyszny barszcz, gorącą czekoladę oraz wspólne kolędowanie.

Proszę Państwa, to tylko skrót tego, co działo się na terenie miasta i gminy w ubiegłym roku. Długo mógłbym jeszcze wymieniać inicjatywy i sukcesy naszych mieszkańców. Mam tu na myśli akcje takie, jak: Szlachetna Paczka, Dzień Dawcy Szpiku, koncerty i zbiórki charytatywne, gra miejska „Wolne Miasto”, Marsz Trzech Króli, turnieje organizowane w różnych dyscyplinach i wiele, wiele innych, które nie odbyłyby się bez zaangażowania ostrzeszowian.

Jestem im za to bardzo wdzięczny i liczę na taką współpracę w kolejnych latach.

Przebywając z mieszkańcami, podczas rozmów codziennych, chciałbym usłyszeć, jakie Państwo mają pomysły na nasze miasto, na tworzenie wspólnej przestrzeni; jakie Państwo zauważają problemy, które możemy w miarę możliwości rozwiązać, naprawić to, co jest do naprawy lub ulepszenia.

## Zmieniajmy Miasto i Gminę Ostrzeszów na lepsze razem

Patryk Jędrkowiak







## W KRĘGU RODZINNYM ANTONIEGO SERBEŃSKIEGO

5 października 2019 roku w Muzeum Regionalnym w Ostrzeszowie odbyło się spotkanie pt. Krąg rodzinny Antoniego Serbeńskiego. W spotkaniu, obok mieszkańców Ostrzeszowa, wzięli udział: ks. Andrzej Hanich, który jest potomkiem brata matki Antoniego Serbeńskiego, inicjator wydarzenia Marek Makieła z poznańskiego klubu Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Ostrzeszowskiej oraz przedstawiciele rodziny Serbeńskich.



foto. Wiesław Kaczmarek

Roman Dziergwa

## KOLEJ ŻELAZNA POZNAŃ-KLUCZBORK (1875) I JEJ ZNACZENIE POLITYCZNO-GOSPODARCZE W SYSTEMIE KOLEI PRUSKICH. POWSTANIE I ARCHITEKTURA WYBRANYCH OBIEKTÓW DWORCOWYCH

Prace związane z budową kluczowej dla rozwoju Wielkopolski magistrali, a zwłaszcza jej południowej części, zaczęły się od tego, że na początku 1871 roku zawiązano we Wrocławiu komitet organizacyjny budowy kolei żelaznej z Kluczborka do Poznania. Już w kwietniu tego roku pruski minister handlu wydał zezwolenie na prace przygotowawcze, obiecując pomoc w uzyskaniu koncesji pod warunkiem, że w ciągu 6 miesięcy uda się zgromadzić niezbędny kapitał akcyjny. Planowano poprowadzenie trasy przez Byczynę, Ostrów, Jarocin, Nowe Miasto n. Wartą (jednak nowe stacje powstały w końcu w Sulęcinie i Sulęcinku) i Środę Wlkp. Budowę wsparło poznańskie środowisko gospodarcze, ponieważ planowana linia miała skrócić o kilkadziesiąt km połą-

czenie z Górnym Śląskiem.

Jednym z najważniejszych kryteriów przyznania koncesji były względy militarne decydujące o budowie, o czym mowa będzie jeszcze później. Dla stolicy Wielkopolski miała to być już piąta linia kolejowa, natomiast mieszkańcy południowych powiatów Prowincji z niecierpliwością oczekiwali na powstanie pierwszej drogi żelaznej. Ponad rok trwały starania o koncesję, którą cesarz niemiecki Wilhelm I podpisał w Baden-Baden 7.10.1872. Jednak już w następnym roku władze pruskie wstrzymały wydawanie zezwoleń na budowę kolei dla prywatnych kapitałów, stąd linia poznańsko-kluczborska stała się ostatnią magistralą wielkopolską sfinansowaną przez prywatnych akcjonariuszy. Utworzono To-

warzystwo Poznańsko-Kluczborskiej Kolei Żelaznej (Posen-Kreuzburger Eisenbahn-Gesellschaft), które otrzymało pół roku na dokończenie prac legislacyjnych. W przypadku przekroczenia terminu koncesja miała stracić ważność.

Jednym z najważniejszych kryteriów przyznania koncesji były względy militarne. Zobowiązano Towarzystwo do przedłożenia statutu, wpisu do rejestru handlowego, a przede wszystkim złożenia kaucji w wysokości 5% kapitału akcyjnego, czyli 600 tys. talarów. Po realizacji warunków wstępnych dokument koncesyjny opublikowano w dziennikach urzędowych departamentów poznańskiego i wrocławskiego w lutym 1873. W zezwoleniu szczegółowo omówiono powinności Towarzystwa względem pań-



stwa pruskiego oraz jego rządowych agend, m. in. obowiązek budowy na własny koszt urządzeń, które ministerstwo wojny uzna za niezbędne dla celów obronnych, a w razie potrzeby także położenia drugiego toru dla sprawniejszej komunikacji lub poprawy bezpieczeństwa, w tym partycypację w kosztach przebudowy fortyfikacji ziemnych twierdzy poznańskiej.

Kapitał zakładowy przedsięwzięcia wyniósł 12 milionów talarów, a więc ok. 36 mln marek. O jego znacznych rozmiarach może świadczyć porównanie z ówczesnymi budżetami miast wielkopolskich, prawie sześćdziesięcioletni Poznań notował w tym czasie wpływy rzędu ok. 600 tys. marek, Ostrów Wlkp. notował dochód mniejszy od 90 tys. marek. Jeszcze przed uzyskaniem koncesji rozpisano subskrypcję na zakup akcji, przy czym znaczną ich ilość zarezerwowali sobie kupcy i finansjści z Berlina i Szczecina, a część zobowiązali się wykupić mieszkańcy powiatów, przez które miała przebiegać kolej; część z nich miała też należeć do gminy miejskiej Poznania.

Obsługę projektu przeprowadziły niemieckie domy bankierskie - berliński bank z oddziałem we Wrocławiu należący do Jakuba Landaua, wrocławski Schlesische Vereins-Bank oraz działający w Berlinie bank Arnolda i Samuela Bleichroederów. Władze Towarzystwa składały się z rady nadzorczej i dyrekcji powoływanej przez nią, a zatwierdzonej przez ministra handlu, przemysłu i robót publicznych. Na czele rady, która rezydowała we Wrocławiu, stał dr Honigmann. Główna siedziba Dyrekcji Towarzystwa mieściła się w Poznaniu przy Bismarckstrasse 4 (obecnie Kantaka), a inne biura przy Św. Marcinie 24, naczelnym dyrektorem został dr Conrad von Wallenrodt, dyrektorem technicznym kupiec Köhne, a dyrektorem budowlanym Bolbmis - pruski inspektor budowlany. Do wykonania robót wynajęto doświadczonych i fachowych przedsiębiorstwo o nazwie „Deutsche Reichs- und Continental-Eisenbahn-Baugesellschaft”, które wybudowało w bardzo szybkim tempie jednotorową linię o długości 201 km z 18 dworcami i przystankami kolejowymi, przy czym w kilku przypadkach uwzględniono istniejącą już infrastrukturę stacyjną.

Co ważne, kooperantami firmy byli mieszkańcy poszczególnych powiatów, którzy ponadto brali udział w stawianiu wiaduktów. Roboty rozpoczęte w sierpniu 1873 miały trwać nieco ponad dwa lata. Jednak jeszcze pod koniec października nie ukończono prac ziemnych na odcinku pomiędzy Ostrzeszowem i Ostrowem (nasypy wymagały napraw), natomiast na niektórych stacjach brakowało jeszcze budynków magazynowych, a nawet poczekalni dla podróżnych. Inaugurację kursowych przejazdów wyznaczono jednak w końcu już na piątek 10 grudnia 1875.

Towarzystwo posiadało 31 parowozów z berlińskiej wytwórni Wöhlerta oraz dyspo-

nego Śląska. Jednak Towarzystwo nie zrealizowało projektu przedłużenia własnej linii do Gliwic. Zbyt silnym rywalem okazała się istniejąca od 1868 r. kolej Prawego Brzegu Odry. Akcje Towarzystwa Kluczborskiego nie przyniosły więc oszałamiających zysków, toteż udziałowcy odetchnęli z ulgą, gdy rząd pruski zdecydował się na wykupienie linii<sup>4</sup>. Upaństwowienie nastąpiło 1 marca 1884, po czym magistrała znalazła się pod administracją nowo utworzonej Królewskiej Dyrekcji Kolejowej we Wrocławiu, a od 1 kwietnia 1895 przeszła pod administrację nowo utworzonej Dyrekcji kolei w Poznaniu. Przy trasie kluczborskiej zbudowano na przełomie XIX i XX wieku sieć



wąskotorówek o długości ponad 200 km, wchodzących w skład powiatowych kolei dojazdowych: średzkiej, jarocińskiej, krotoszyńsko-pleszewskiej. Interesujące, choć dość drastyczne szczegóły, opisujące przebieg budowy, możemy zaczerpnąć z publikowanych m. in. w ostatnich latach w południowej Wielkopolsce wspomnień duchownych ewangelickich pracujących na tym terenie.

nowało 54 wagonami osobowymi oraz 423 wagonami towarowymi. Dla zabezpieczenia ciągłości ruchu towarzystwo zostało zobowiązane do utworzenia specjalnego funduszu remontowego. Zadeklarowana kwota zawierała ponadto fundusz rezerwowy na pokrycie kosztów wynikłych z nieprzewidzianych zdarzeń losowych (wypadków) i klęsk żywiołowych. Ten fundusz awaryjny okazał się dość szybko przydatny, gdyż już dwa dni po uruchomieniu kolei skład jadący do Poznania wykoleił się pod Biniewem, w następstwie czego jeden z robotników naprawiających szkodę został poważnie okaleczony. Z kolei 26 grudnia 1875 nastąpiło obsunięcie nasypu kolejowego pomiędzy Przygodzicami a Ostrowem.

Czas przejazdu z Poznania do Kluczborka wynosił początkowo ok. 6 godzin. Otwarcie deklarowano, że głównym celem budowy kolei, oprócz względów militarnych oraz obsługi rynków lokalnych, była obsługa ruchu towarowego z Górnego Śląska. Trasa umożliwiała przejazd krótszy o około 50 km niż istniejąca już magistrała wiodąca przez Wrocław; miano nadzieję, a nawet liczone, na spore zyski na przewozach węgla z Gór-

Po objęciu przez pastora Arthura Rhode urzędu proboszcza w parafii ostrzeszowskiej (1895-1920) do jego uszu dotarły fakty opisujące szczegóły budowy magistralnej linii kolejowej łączącej Wielkopolskę ze Śląskiem, a więc kolei poznańsko-kluczborskiej, ponieważ finansami budowy zarządzał będący wtedy młodym człowiekiem starszy parafii ewangelickiej Hentschel. I tak robotnicy pracujący przy wykopach i nasypach kolejowych byli stosunkowo nieźle opłacani. Jednak – jak stwierdzał z ubolewaniem pastor – nikogo na budowie nie interesowało, gdzie ci – w dużej części przybyli z dalekich stron – ludzie zamieszkiwali i w jakich warunkach żyli. Gdy któryś z nich zachorował, został ranny lub poszkodowany w wypadku, zupełnie eliminującym go z pracy, mógł wedle jego słów „zmarować się czy zdechnąć” (verderben oder verrecken), gdyż w pobliżu nie było szpitala. Rhode pisał o panoszących się bezduszości i znieczulicy podczas budowy - dla prywatnych inwestorów robotnicy byli po prostu „nieuniknionymi ofiarami życia gospodarczego”.

Arthur Rhode opisał z drastycznymi detalami najważniejszy wypadek w trakcie

wspomnianej budowy. I tak prawdopodobnie jesienią 1874 roku – blisko Ostrzeszowa doszło do zderzenia parowozu z pociągiem budowlanym. W jego wyniku kilku ludzi pracujących przy budowie zostało ciężko rannych, w tym jadący w kabinie parowozu jeden z inżynierów, któremu żelazny pręt dźwigni tak nieszczęśliwie wbił się w brzuch, że był w stanie jedynie jęczeć i stękać. Przesłano go szybko do mieszkania w Ostrzeszowie, jednak była zima, a pokój, w którym na co dzień mieszkał, nie był ogrzany. Sprowadzono jedyne lekarza w mieście, który jednak przybył dopiero po dość długim czasie, toteż nieszczęśliwa ofiara zmarła „niegodną siebie śmiercią”, chociaż przy szybkiej interwencji lekarskiej i dobrej opiece można ją było uratować. Jeśli taka śmierć spotykała inżyniera, to na co mogli liczyć zwykli robotnicy?

Na kanwie tej opowieści Rhode wysnuł przejmującą refleksję socjologiczno-moralną. Napisał tak: „Nie ma plonu bez siewu, nawet żaden chwast nie wszędzie, jeśli wcześniej nie został posiany, umyślnie lub nieumyślnie. Posiano wtedy – w obu dziesięcioleciach przed moimi narodzinami i w moich latach dziecińczych - szatańską nienawiść robotników do społeczeństwa kapitalistycznego, nieprzewidywalną nieufność proletariusza do mieszczaństwa. Zaczęło się to od głodowych lat śląskich tkaczy z roku 1844 aż po lata 70. francuskiego miliardowego błogostawieństwa (reparacji wojennych płaconych przez Francję po przegranej wojnie w latach 1870/71 – przyp. autora] i wspaniałego rozkwitu przemysłowego Niemiec. Uczestniczyli co prawda w nim dzięki wysokim zarobkom robotnicy. Robotnicy przenoszący kamienie i cegły w Berlinie dostawali 10 marek dziennie i pili do śniadania wino. Jednak kto dostał się pod koła, ten był zmiądzony. Nie mówiło się o niedzielnym odpoczynku, staraniach o dobre mieszkanie, wyżywienie, ubranie, o wypoczynku, obyczajach moralnych. Chciano mieć jedynie ręce do pracy, nic oprócz tego. Płacono przecież za pracę, a poza tym ciężko pracujący ludzie nikogo nie obchodzili.”<sup>8</sup>

Na dworcu w Ostrzeszowie po dawnej lokomotywni śladu już dawno nie ma, jednak istniała ona tam jeszcze w okresie międzywojennym. Jest za to garaż drezynowy z lat 80. o rozmiarach byłej lokomotywni. Zabytkowa wieża wodna była m. in. dzierżawiona przez Klub Motocyklowy, a lewa strona obszernego budynku dworca przez Forum Rozwoju Ziemi Ostrzeszowskiej na cele punktu informacyjnego. Jednak te lepsze czasy obecnie (2019) powoli przemijają. Daje się coraz bardziej w znaki dobrze nam

znana predylekcja władz kolejowych do postępującej dehumanizacji życia kolejowego i dworcowego. Zamknięto obydwie kasy, ba, nawet usunięto automat sprzedający bilety. Jedyne sklepy działające na stacji jest znajdująca się obok apteka. Koło apteki usytuowana jest przychodnia. I tylko dlatego teren dworca nie stał się zupełną pustynią, choć pociągów pasażerskich i towarowych kursuje obecnie znacznie więcej niż kiedyś.

W roku 2015 w ramach umowy projektowej „projektuj-buduj” na stacji wyremontowano peron I, przejście podziemne, wiatę peronową oraz nawierzchnię torową i rozjazd. Peron wraz z przejściem podziemnym został przystosowany do potrzeb osób o ograniczonej mobilności. Przez teren dworca prowadzą dwa tory główne zasadnicze, trzy tory dodatkowe zelektryfikowane oraz ponadto parę torów bocznych nie zelektryfikowanych i znajdują się urządzenia przełącznikowe typu PB oraz semaforów wyjazdowe pięciokomorowe - przygotowane pod system SBL. W danych podstawowych są podawane następujące liczby: 2 perony krawędzie peronowe 3, w rzeczywistości istnieje jeszcze jeden peron przy budynku stacyjnym z jedną krawędzią, chociaż od dawna nieużywany jako peron (jest przejściem do tunelu na perony), ograniczony od toru płotkiem. Kiedyś tor leżący przy stacji był używany w celach manewrowych (odbywało się na nim przetaczanie wagonów).

Budynek stacyjny został pobudowany w północno-wschodniej części miasta i jest obecnie w dość dobrym stanie. Kasy są obecnie wskutek uporu władz kolejowych zamknięte, choć podróżnych znacznie przybyło, obszerna sieć przed kasą musi obecnie wystarczyć za poczekalnię. Pomieszczenia, które w swoim czasie były świetlicą i popularnym lokalem gastronomicznym, są obecnie apteką. Przechowalnia bagażu i ekspedycja bagażowo-ekspresowa oraz punkt nadania i wydania przesyłek konduktorskich mieszczące się w budynku stacyjnym, zostały zlikwidowane w 2003 r. Niestety wieża wodna z ciekawymi wzorami na części zbiornikowej i rzadko spotykaną ilością okienek na wieży, zaczyna powoli popadać w ruinę, nikt się nią nie opiekuje. Dach pod szczytem (iglicą) jest obecnie wielkim gołębnikiem. Jednak na dole, wewnątrz wieży zachowały się jeszcze szczątki armatury i pompy.

Stacja kolejowa w Ostrzeszowie znajduje się na 143 km szlaku, licząc od Poznania, w odległości 58 km do Kluczborka. W 1885 r., czyli już po wybudowaniu kolei, Ostrzeszów liczył 240 domów, 2979 mieszkańców, w tym 2072 katolików, 466 protestantów

i 422 Żydów<sup>9</sup>. Od samego początku był jedną z głównych stacji rozrządowych na trasie z Poznania do Kluczborka, stąd oprócz torowiska, stacji osobowej i towarowej zbudowano tu dwie nastawnie, wieżę wodną, warsztat naprawczy, magazyn. Z czasem wzniesiono także budynki mieszkalne dla kolejarzy. Przystąpiono też do projektowania lokalnych kolei dojazdowych. I tak w październiku 1910 uruchomiono niemal 30-kilometrową normalnotorową trasę z Ostrzeszowa do Namysłaków przez Grabów. Nie doczekał się realizacji pomysł przeprowadzenia drogi żelaznej do Sycowa przez Rogaszyce, Parzynów i Kobylą Górę. Wcześniej wybuchła pierwsza wojna światowa.

W opinii miejscowego badacza regionu Władysława Grafa<sup>1</sup> budowa linii kolejowej Poznań-Śląsk przez Ostrów, Ostrzeszów, Kępno i Kluczbork miała jak największe znaczenie dla rozwoju Ostrzeszowa w zakresie „poszerzenia stosunków handlowych”. Była to jedyna linia kolejowa, której projekt i budowę poparło miasto Poznań. Do jej budowy na odcinku Kępno-Antonin włączyli się walnie kupcy i przemysłowcy ziemi ostrzeszowskiej, wśród których największy udział miał Jan Dirska w spółce ze Stanisławem Marwegiem. Wykupili oni bogate w piaski i żwiry tereny „Ostrej Góry” pod Ostrzeszowem, a następnie dostarczali oczyszczony i przesiany do wymaganych parametrów żwir potrzebny pod tory kolejowe, nasypy oraz do wiaduktów kolejowych, do budowy których także byli dostawcami. Dotyczyło to prac budowlanych na odcinku od Antonina do Domanina<sup>1</sup>.

Ponieważ Ostrzeszów został wyznaczony jako jedna ze stacji rozrządowych, przystąpiono jednocześnie do budowy potrzebnych obiektów dworcowych, jak i stacji osobowej, stacji towarowej, dwóch nastawni potocznie nazwanych „stawidłami”, wodociągu z wieżą ciśnienia, warsztatu naprawczego, magazynów i innych budynków potrzebnych do funkcjonowania stacji. Nie zapomniano także o budynkach mieszkalnych dla kolejarzy sprowadzanych do Ostrzeszowa, a potrzebnych do obsługi pasażerów i służby ruchu pociągów. Jedną z grafik z wczesnej pocztówki z Ostrzeszowa przedstawia 6 obiektów, wśród nich dworzec kolejowy widziany od strony torów. Dworzec kolejowy istniał wtedy już 22 lata. Nie miał jeszcze peronów z przejściem tunelowym, które wybudowano dopiero ok. 1910 r. Był oświetlany lampami naftowymi lub karbidowymi.

W miarę wzrostu ilości przewożonych pasażerów i towarów konieczna stała się

już niebawem znaczna rozbudowa dworca. Zbudowano także i oddano do użytku nową linię kolei dojazdowej tzw. kolej grabowską (obecnie nieczynną). Wtedy to firma budowlana Karla Konwiarza wybudowała istniejący do dzisiaj tunel, łączący dworzec

z liniami kolejowymi Poznań-Kluczbork i Ostrzeszów-Namysłów.

Z prawej strony na parterze budynku znajdowało się pomieszczenie dworca osobowego z przechowalnią bagażu, a na piętrze ulokowano mieszkanie i biuro za-

wiadowcy stacji. Z lewej strony mieściły się budynki biura obsługi ruchu stacji rozrządowej, administracji oraz dozoru kolejowego.

CDN

## Obchodzili 50- lecie ukończenia Liceum Ogólnokształcącego nr 42 w Ostrzeszowie i zdania matury

W 1969 r. maturę zdało 105 absolwentów, którzy po 50 latach od tego wydarzenia spotkali się po raz kolejny. Byli ostatnim rocznikiem klas VIII, IX, X i XI, który zdawał „starą maturę”. Przygotowania do Złotego Jubileuszu rozpoczęto już w marcu br. Zorganizowanie tego spotkania, które odbyło się dnia 05 października w restauracji Arkadia, było bardzo miłym zadaniem i ogromną frajdą. Na spotkanie przybyło 48 absolwentów i 3 przedstawiciele ówczesnego Grona Pedagogicznego, a mianowicie: prof. prof. Bożena Łągoda- Marszałkowska, Teresa Siąkowska, Stanisław Ścierański. W imieniu organizatorów wszystkich uczestników powitał kol. Piotr Niesobski, który bardzo ciepło i serdecznie zaprosił na to wielkie święto wspomnień. Stwierdził, że jest to niebywała okazja do spojrzenia wstecz, pochwalenia się sukcesami, wyrażenia radości czy smutku. Przypomniął najpiękniejszy okres życia, fartuchy z tarczą na rękawie, dreszyczki emocji przed trudną klasówką. Przywołanie naszej Alma Mater to młodzięcza barwność, lata fascynacji, buntu, pierwszych miłości, smakowania wszystkiego, co nowe i podejmowania pierwszych ważnych decyzji, które okazały się trafne, skoro zaprowadziły rzesze naszych absolwentów na najbardziej prestiżowe kierunki studiów w kraju i za granicą. Podziękował pedagogom za trud wniesiony w naszą edukację oraz za przybycie. Nasi nauczyciele byli pasjonatami w swoich dziedzinach. Przekazywana przez nich wiedza stała się dla nas bazą na przyszłość. Ze szczególnym

sentymentem wspominał tych profesorów i absolwentów, którzy zdali już egzamin z życia i odeszli. Uczczono ich pamięć minutą ciszy. Podziękował wszystkim uczestnikom za obecność, komitetowi organizacyjnemu za przygotowanie spotkania i życzył wiele satysfakcji, niezapomnianego przeżycia i dużo szczęścia. Zaprosił również pedagogów i absolwentów do podzielenia się swoją historią z ostatnich lat.

Następnie głos zabrała Pani prof. Teresa Siąkowska, która podziękowała w imieniu obecnych pedagogów za pamięć i zaproszenie. Podzieliła się radością ze spotkania, życzyła wszystkim obecnym zdrowia i pomyślności w dalszym życiu. Absolwenci wyrazili swoje uczucia brawami i zaśpiewano wiązankę melodii „Sto lat”, którą Piotr rozpoczął własnym tekstem: „Niech żyją Jubilaci, niech żyją nam 100 lat, niech wspominają chwile, tamtych szkolnych lat. Niech żyją Pedagodzy, naszego liceum kwiat, niech żyją znamienicy przez szereg długich lat”. Wręczono profesorom kwiaty i złożono gorące życzenia.

Z grona absolwentów wygłosił laudację z okazji naszego Jubileuszu kol. prof. Tadeusz Gatkowski. Powiedział między innymi, że niezwykle się ucieszył z tego spotkania. Podziękował za zaproszenie. Wspominał radosne chwile spędzone liceum, wspominał nauczycieli, koleżanki, kolegów i organizacje np. harcerstwo oraz obozy harcerskie, które odgrywały ogromną rolę w naszym szkolnym



życiu. Pokazał zdjęcia z tamtych lat. Wyraził myśl, że upływ czasu zmienia nas i trzeba realizować swoje marzenia – cele poprzez ciągłe uczenie się. Mówił, że magia lat spędzonych w liceum pozwala z sentymentem wspominać o Ostrzeszowie jako małej ojczyźnie. Otrzymał brawa na stojąco.

Kol. Piotr wspomniał, że w 2011 r. odbył się zjazd byłych członków Kółka Tanecznego przy LO. Z naszego rocznika brało udział 9 osób. Kierownikiem i choreografem przez 15 lat działalności kółka była pani prof. Danuta Krysiak, która była również Dh Komendantką 9 Drużyny Harcerek im. Emilii Plater. Pokazano zdjęcie jubileuszowego zjazdu KT. Komendantem – Szczepowym „Watry” był dh hm. Stanisław Stawski, wychowawca, nauczyciel fizyki, patriota, pasjonat skautingu. Jego silna osobowość wywierała ogromny wpływ na losy kolejnych roczników przekraczających próg liceum. Oryginalność metod działania spowodowała, że mówiło się o Jego specyficznej harcerskiej szkole. Na spotkaniu utworzono krąg i zaintonowano piosenkę „Płonie ognisko i szumią knieje”, śpiewano także: „Skalne gniazdo”, „Marsz, marsz Polonia”... Wspomniano obozy harcerskie w Buślarach, Jarkowicach i Ślesinie. Pokazano oryginalną książeczkę i krzyż harcerski AB 3020, tarczę szkolną nr 42. Należy też wspomnieć wycieczki wędrowne, których organizatorem był uczący geografii prof. Stanisław Ścierański. Przywołano też pamięć prof. Zbigniewa Kaczorowskiego, nauczyciela matematyki, fizyki, wychowawcę, opiekuna szkolnego chóru i kółka muzyczo – wokalnego. Profesor był muzykiem i grał na skrzypcach.

Uczestnicy podzielili się swoimi osiągnięciami, doświadczeniem życiowym, pasjami itd. Kol. Profesor Małgorzata Słodowa – Hełpa

stwierdziła, że największą dumą i szczęściem jest jej siedmioro wnucząt. Prawda, jakie to szlachetne i piękne wyznanie? Ciekawostką była informacja, że koledzy z kl. XI c Tadeusz i Piotr zostali odznaczeni w tym samym roku Postanowieniem Prezydenta RP Medalem Złotym za Długoletnią Służbę.

Odnowiono wiele kontaktów i przyjaźni. Były wspólne zdjęcia i śpiewy przy akordeonie. Wręczono wszystkim uczestnikom pamiątkowe długopisy i lokalne publikacje wydawnicze. Zabawa była świetna, absolwenci i pedagodzy wykazali się bardzo dobrą kondycją, goszcząc na parkiecie. Oprawę muzyczo – wokalną zapewnił i funkcję wodzireja sprawował kol. Piotr.

Spotkanie było bardzo udane, kontakty odnowione, wspomnienia z ławy szkolnej przywołane, więzi zadziergnięte. Dziś, z perspektywy lat, wysoko oceniamy poziom naszego liceum, jego organizację i ducha, jaki w nim panował. Wspominamy szkołę i składamy hołd Profesorom, dzięki którym zostaliśmy wspaniale przygotowani do dalszej nauki, dalszego życia. Wielkie wartości humanistyczne wszczepione nam przez nich w młodości, pozostały do dziś. Jeszcze raz bardzo dziękujemy.

Póki serca biją w nas, póki kręci się ten świat, spotkajmy się kolejny raz !

Piotr Niesobski  
zdjęcia własne



## Wieczór autorski Macieja Żurawskiego w kawiarni Alchemik

21 listopada 2019 roku odbyła się promocja nowej książki Macieja Żurawskiego „Molo śmierci”. Spotkanie prowadził Witold Pelka, fragmenty powieści czytał aktor Robert Gonera. Gośćmi wieczoru byli również ostrzeszowscy muzycy z zespołu Siła Przebicia, z którym autor był związany w młodości.

Przedstawiając swoją drogę twórczą, pisarz rozpoczął od studiów we Wrocławiu i pracy w telewizji. Mówił też o zrealizowanych filmach dokumentalnych, reportażach oraz o powieściach kryminalnych. Związki ze stolicą Dolnego Śląska nie oznaczają w jego życiu odejścia od stron rodzinnych: „Kocham Ostrzeszów, kocham Mikstat i całą tę naszą okolicę”- wyznał w rozmowie z publicznością. Odnosząc się do „Mola śmierci”, powiedział: „Akcję ustawiłem głównie w Sopocie, ale gdy będziecie uważnie czytać książkę, rozpoznacie Ostrzeszów, Wrocław i te nasze przyległości. Jest Warszawa, jest i Antonin”.

Spotkanie autorskie z Maciejem Żurawskim było niewątpliwie jednym z ważniejszych wydarzeń kulturalnych w naszym mieście.



foto. W. Kaczmarek

## Sztuka dla każdego. Wystawa Szymona Chwalisza

14 listopada 2019 r. w Muzeum Ziemi Kępińskiej im. T. P. Potworowskiego otwarta została wystawa płócien malarza Szymona Chwalisza. Artysta nadał jej wymowny tytuł: „Czekam, kiedy ktoś w końcu ukradnie mój obraz”... Oto komentarz, o który poprosiliśmy autora jeszcze przed wernisażem:

Na tej wystawie pragnę zaprezentować Państwu międzysłowny wyraz artystyczny- metaforę, żart, ironię, fraszkę plastyczną... Chciałbym, żeby obrazy, które wybrałem, były zaczynem do refleksji. Jestem zwolennikiem sztuki przedstawiającej, męczy mnie abstrakcja i jej zawiła forma.

Uważam, że sztuka powinna być jak kanapka z żółtym serem i ketchupem- dla każdego. Miło, jeśli ten ketchup jest z surrealistycznych pomidorów i robi w naszych umysłach oraz żołądkach spustoszenie. Wtedy sztuka jest pamiętana...ale to tylko moja wizja.

Proszę odbierać te obrazy spontanicznie, impulsywnie, bez instrukcji obsługi.

Przez ostatnie lata nie wystawiałem dużo. W 2018 r. odbyła się krótka, bo zaledwie trzydniowa, prezentacja prac w jednej z ostrzeszowskich restauracji. Tym razem wystawę będzie można oglądać do końca stycznia 2020 r. Jest tu kilka starszych obrazów z lat 2015-2017, ale również całkiem nowe, w których da się zaobserwować progres twórczy i warsztatowy. Większość prac można oczywiście oglądać na moich social mediach. Podczas wernisażu nastąpi premiera najnowszego obrazu, który zapoczątkuje kolejną serię. Nowa kolekcja zostanie już wiosną zaprezentowana w całości w Warszawie, więc będą mieli Państwo okazję zobaczyć namiastkę moich planów twórczych jako pierwsi.



# OSTRZESZÓW W ARCHIWALIACH

Ogłoszenia o naborze - wpisy uczniów (uczennic)  
do Gimnazjum Koedukacyjnego w Ostrzeszowie

3/2019

**OGŁOSZENIE**  
Dyrekcja Miejskiego Gimnazjum Koedukacyjnego (typu humanistycznego z prawami szkół państwowych w powiatowym mieście Ostrzeszowie (Wikip.)), podaje do wiadomości, że przyjmuje jeszcze wpisy uczniów (uczennic) do wszystkich klas dw 1809  
Do podań dołączyć należy: ostatnie świadectwo szkolne, metrykę urodzenia, świadectwo powtórnego szczepienia ospy.  
Zakład odrestaurowany, klasy jasne, obszerne, nieprzepełnione, okolica nadzwyczaj zdrowa.  
Ostrzeszów, dnia 22 sierpnia 1929 r.  
**MAGISTRAT.**

KURJER POZNAŃSKI

POZNAŃ, ul. św. Marcin 26

N 00520

29 1929

Fol. 99  
Rachunek dla WPan

№	Treść	Umieszczenie w numerze	Stron w nim	Lin. w str.	Wartość	Cena brutto	Opod.	Cena netto
1809	Ogłoszenie	393	352	15	70 025	70 025	17 50	52 525

Platny i zakartalny w Poznaniu

LISTOWY KURJER CODZIENNY  
KRAKÓW, WIELKOPÓLE

BIURO OGŁOSZEN.

Kraków 6.2.1929

Magistrat  
Ostrzeszowie

Pomimo urgensu z dnia 14 października 1929 r. nie otrzymaliśmy dotąd pokrycia R-ku za ogłoszenie z dnia 27.10 i 4.11 1929 folio 210/209 w kwocie 22. 1106.

Prosimy uprzejmie o wpłaceniu należnej sumy w przeciągu dni sześciu, gdyż w przeciwnym razie zmuszeni byłibyśmy oddać sprawę naszemu zastępcy prawnemu.

Z poważaniem

ADMINISTRATOR  
"Kurj. Kr. Codz."  
w Krakowie

15.10.1929  
L. dt. 1.10.29  
2-gie upomnienie.

MAGISTRAT Ostrzeszów, dnia 19.10.1929

W przedmiotym podaniu wzięto pod uwagę, że dnia 4.11.1929 ogłoszenie było wyrażone w formie nieprawidłowej, tj. w formie ogłoszenia, a nie w formie ogłoszenia, jak to wynika z art. 145 § 1 pkt 2, lit. a) i b) ustawy z dnia 21.10.1928 o ogłoszeniach publicznych (Dz. U. z 1928 r. Nr 49, poz. 1812).

W dniu 12.10.1929 ogłoszenie zostało ogłoszone w formie ogłoszenia, jak to wynika z art. 145 § 1 pkt 2, lit. a) i b) ustawy z dnia 21.10.1928 o ogłoszeniach publicznych (Dz. U. z 1928 r. Nr 49, poz. 1812).

Odroczenie na kwotom  
M. J. Dąbrowski  
BURMISTRZ

Pomimo urgensu z dnia 14 października 1929 r.  
nie otrzymaliśmy dotąd pokrycia R-ku za ogłoszenie  
z dnia 24. VIII i 4. IX 1929 solto 250/2, 250/4 w kwocie  
Zł. 1106.-

Prosimy uprzejmie o wpłacie należnej sumy  
w przeciągu dni sześciu, gdyż w przeciwnym razie  
zmuszeni byłibyśmy oddać sprawę naszemu zastępcy  
prawnemu.

**Indoario**  
15. List 1929  
L. dz. 16271

Z poważaniem

ADMINISTRATORKA  
"Ilustr. Kur. Codz."  
w Krakowie

2-gie upomnienie.

Magistrat  
Ostrzeszów

**LUSTROWANY KURJER CODZIENNY** KRAKÓW, WIEŁOPOLE L. 1.  
Kraków, dnia 1929  
EK

**Ogłoszenie.**  
Dyrektor Miejskiego Gimnazjum Koedukacyjnego 1929 humanistycznego z prawami szkół państwowych w powiatowym mieście Ostrzeszów-ku Wlkp. podaje do wiadomości, że przyjmuje jeszcze  
**Wpisy uczniów (uczennic) do wszystkich klas**  
Do podań dołączyć należy: ostatnie świadectwo szkolne, metrykę urodzenia, świadectwo potwierdzenia szczepienia ospy.  
Zakład odrestaurowany, klasy jasne, obzerne, nieprzechłodzone, okolica nadzwyczaj zdrowa.  
Ostrzeszów, dnia 22 sierpnia 1929 r.  
Magistrat

Magistrat Ostrzeszów

**KURJER POZNAŃSKI** Poznań, dnia 1929  
Rachunek dla Magistrat Ostrzeszów

Typ	Opis	Strony	Cena	Wartość
1809	Ogłoszenie	392	55.2	21.50

**DRUKARNIA SPÓŁKOWA**  
WYDAWNICTWA NOWY PRZYJACIEL LUDU  
OHRODNIK PÓWIATOWY POWIATU KEPISKIEGO P.K.O. 21884

Kepno, dnia 10 września 1929 r.  
Tel. 47

**RACHUNEK**  
Magistrat Ostrzeszów

**Ogłoszenie.**  
Dyrektor Miejskiego Gimnazjum Koedukacyjnego 1929 humanistycznego z prawami szkół państwowych w powiatowym mieście Ostrzeszów-ku Wlkp. podaje do wiadomości, że przyjmuje jeszcze  
**wpisy uczniów (uczennic)**  
wszystkich klas.  
Do podań dołączyć należy: ostatnie świadectwo szkolne, metrykę urodzenia, świadectwo potwierdzenia szczepienia ospy.  
Zakład odrestaurowany, klasy jasne, obzerne, nieprzechłodzone, okolica nadzwyczaj zdrowa.  
Ostrzeszów, dnia 22 sierpnia 1929 r.  
Magistrat

**LUSTROWANY KURJER CODZIENNY** KRAKÓW, WIEŁOPOLE L. 1.  
Kraków, dnia 1929  
EK

**Ogłoszenie.**  
Dyrektor Miejskiego Gimnazjum Koedukacyjnego 1929 humanistycznego z prawami szkół państwowych w powiatowym mieście Ostrzeszów-ku Wlkp. podaje do wiadomości, że przyjmuje jeszcze  
**Wpisy uczniów (uczennic) do wszystkich klas**  
Do podań dołączyć należy: ostatnie świadectwo szkolne, metrykę urodzenia, świadectwo potwierdzenia szczepienia ospy.  
Zakład odrestaurowany, klasy jasne, obzerne, nieprzechłodzone, okolica nadzwyczaj zdrowa.  
Ostrzeszów, dnia 22 sierpnia 1929 r.  
Magistrat

RACH	nr 1929	Strony	wartość	Cena za wiersz	Należność
5588					55.20

## Nagrody dla adeptów fotografii

Ponad dwieście prac blisko pięćdziesięciu autorów mieli do oceny jurorzy Regionalnego Konkursu Fotograficznego dla Dzieci i Młodzieży „Moje miejsce – Mój czas” Ostrzeszów 2019. To inicjatywa Stowarzyszenia Regionalny Ośrodek Dokumentacji Wieża 1916. Ogłoszenie wyników nastąpiło w piątek (25 października) w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Ostrzeszowie. 157 prac nadesłali uczniowie szkół podstawowych, a 64 – uczniowie szkół ponadpodstawowych. W pierwszym przypadku autorów było 27, w drugim – 20. Co ważne, ilość szła w parze z jakością, co podkreśla przewodniczący jury prof. Piotr Chojnacki – dziekan Wydziału Fotografii Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu. - W nagrodzonych pracach widać świadome posługiwanie się obrazem – stwierdził. - Widać próbę zrozumienia, czym jest obraz fotograficzny i samodzielnej wypowiedzi z wykorzystaniem możliwości fotografii. Profesor Chojnacki stawia bowiem wyraźną granicę pomiędzy trochę bezmyślnym „pstrykaniem”, najczęściej przy użyciu smartfona, a fotografią z prawdziwego zdarzenia. Jego zdaniem świadomego posługiwania się obrazem powinno się uczyć od najmłodszych lat. - W tej chwili w bardzo wielu uczelniach w Polsce mamy kierunki okołowizualne, natomiast trochę brakuje edukacji na poziomie szkół średnich i szkół podstawowych. Każde działanie w tym kierunku jest działaniem niezwykle cennym, powiedziałbym bezcennym. Tej edukacji na poziomie wyższym zazdrości nam już cała Europa, nawet Czesi, dla których fotografia jest medium narodowym. Dostrzegam natomiast, że mamy jeszcze bardzo wiele do zrobienia na poziomach niższych. Tę lukę z powodzeniem stara się wypełniać swoimi działaniami Stowarzyszenie ROD Wieża 1916, o czym mówi



foto: Sławomir Brądek

jego prezes Stanisław Kulawiak. - Mamy nadzieję, że nam się uda, jeśli nie od nowego semestru to od nowego roku szkolnego, uruchomić naszą pracownię fotografii klasycznej – zapowiada. - Tam będziemy udzielać korepetycji, edukować, uczyć podstaw komunikacji wizualnej. Ma to być z jednej strony kontynuacja działalności słynnego klubu „Kadr” Antoniego Bajerleina, a z drugiej strony forma zajęć pozalekcyjnych dla młodzieży szkolnej. - To jest niesamowite, jak zdolną mamy młodzież, ale, cytując naszego przyjaciela doktora Wiesława Przybyłę, ten talent zabija potem proces dydaktyczny – uważa S. Kulawiak. Miejmy nadzieję, że nie stanie się tak z laureatami konkursu „Moje miejsce – Mój czas”. Pierwsze miejsce w kategorii szkół podstawowych przyznano Poli Mikołajczyk z Ostrzeszowa, autorce cyklu „Czarno-biały Ostrzeszów”, a w kategorii szkół ponadpodstawowych zwyciężył Michał Pietrzak z Galewic za fotografie „Kłoda”, „Most” i „Nad brzegiem”.

Łukasz Śmiatacz

### SZKOŁY PODSTAWOWE

- I nagroda: Pola Mikołajczyk  
– Czarno-biały Ostrzeszów 1-4
- II nagroda: Julia Mądra  
– Piękna Proсна 1, 2, 4  
– Jesienny park 2, 3
- III nagroda – Julia Wieścicka  
– Zdjęcia październikowe 1, 2

### NAGRODA SPECJALNA:

- Piotr Kosmala  
– Po drugiej stronie  
– Krajobraz z basztą
- Michalina Skorupska  
– Król Duch 1, 2, 3

### WYRÓŻNIENIA:

- Katarzyna Chudzińska  
– Moja okolica, moje życie 2
- Zuzanna Nowicka  
– Ślady przeszłości 2, 6, 10
- Martyna Rudnik  
– Moja najbliższa okolica 1

### SZKOŁY PONADPODSTAWOWE

- II nagroda – Michał Pietrzak  
– Kłoda, Most, Nad brzegiem
- III nagroda – Oliwier Kłós  
– Kościółek 1, 2, 3
- WYRÓŻNIENIA:  
Wiktoria Dittfeld - Dziki  
Julia Kubiś - U źródeł Proсны  
Julia Rasiak - Dożynki 1-4



I nagroda: Pola Mikołajczyk – cykl Czarno-biały Ostrzeszów



II nagroda: Julia Mądra – Jesienny park

**Organizatorzy:** Stowarzyszenie Regionalny Ośrodek Dokumentacji WIEŻA 1916, Miasto i Gmina Ostrzeszów, Powiat Ostrzeszowski, Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Ostrzeszów przy współpracy merytorycznej i artystycznej Wydziału Komunikacji Multimedialnej Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu oraz Okręgu Dolnośląskiego Związku Polskich Artystów Fotografików we Wrocławiu.

**Sponsor:** Pollena Ostrzeszów – uznany producent kosmetyków oraz mydeł naturalnych mający w swoim portfolio ponad 200 produktów należących do marek Biały Jeleń i Dzidzius.







III nagroda:  
Julia Wiesicka – *Zdjęcie październikowe1*



Nagroda specjalna:  
Piotr Kosmala – *Krajobraz z Basztą1*



Nagroda specjalna:  
Michalina Skorupska – *Król Duch1*



II nagroda: Michał Pietrzak – *Most*



III nagroda:  
Oliwier Kłós – *Kościółek 1*

## MOJA BIBLIOTEKA

Budynek ostrzeszowskiej biblioteki wpiął się na stałe w architekturę Borku i wydaje się, że stoi tu od zawsze. A przecież przed półwieczem krajobraz tej części miasta był zupełnie inny. W grudniu tego roku mija pięćdziesiąt lat od oddania czytelnikom nowego budynku, a także od śmierci patrona biblioteki, Stanisława Czernika.

Chcę tutaj przedstawić znane mi osobiście dzieje ostrzeszowskiej księżnicy, „mojej biblioteki”. Z całą odpowiedzialnością piszę – „moja biblioteka”, ponieważ przez dwadzieścia lat byłam w niej zatrudniona. Rozpoczęłam pracę od stanowiska pracownika technicznego biblioteki, poprzez młodszego bibliotekarza, bibliotekarza, starszego bibliotekarza aż do kustosa i pełniłam kolejno funkcje: pracownika oddziału dziecięcego, wypożyczalni książek dla dorosłych, instruktora powiatowego, instruktora wojewódzkiego oraz w końcu dyrektora placówki.

Jednak pierwsze kontakty z biblioteką miały miejsce znacznie wcześniej, bo na po-



czątku mojej szkolnej edukacji. Były to lata pięćdziesiąte ubiegłego wieku; biblioteka mieściła się wtedy w Rynku, a prowadziła ją pani Maria Olszanowska. Nie było wolnego dostępu do półek, czytelników oddzielała od księgozbioru lada. Potem odwiedzałam bibliotekę mieszczącą się od 1958 r. w budynku przy ul. Wł. Sikorskiego 14. Lokal biblioteczny był już znacznie obszerniejszy, obejmował dwa spore pomieszczenia; w jednym mieściła się pracownia, a w drugim znajdował się księgozbiór, który był już zdecydowanie bogatszy. Nadal jednak nie

było wolnego dostępu do półek. Czytelnik wybierał potrzebną książkę z katalogu, podawał numer inwentarzowy i bibliotekarka wyszukiwała ją na półce, układ księgozbioru był bowiem numeryczny. Jedynie książki dla dzieci były dostępne bez potrzeby korzystania z katalogu. Z księgozbioru podręcznego - encyklopedii, słowników, kompendiów wiedzy - korzystano na miejscu.

W roku 1964, w którym rozpoczęłam pracę w bibliotece, nastąpiła reorganizacja zgromadzonych zbiorów. Księgozbiór dla dzieci został wyprowadzony z głównej siedziby biblioteki i umieszczony w budynku Towarzystwa Przyjaciół Dzieci na placu zabaw przy ul. Zamkowej [wówczas - ul. Boh. Stalingradu]. Oddział dziecięcy zajmował scenę dużej sali, a ponieważ w tym pomieszczeniu odbywały się też inne zajęcia poza godzinami pracy biblioteki, regały były zaopatrzone w specjalne żaluzje. W głównym lokalu biblioteki przy ul. Wł. Sikorskiego wprowadzono wówczas już wolny dostęp

do pótek, a układ działowy książek pozwalał czytelnikom na swobodny wybór potrzebnej literatury.

Systematycznie rozbudowywany księgozbiór powodował jednak coraz większą ciasnotę w lokalu bibliotecznym. Aby zapewnić czytelnikom łatwy dostęp do informacji, w 1965 r. uruchomiono czytelnię w budynku sąsiadującym z główną siedzibą biblioteki, przy tej samej ulicy pod nr 12. Znalazł tam miejsce, systematycznie uzupełniany o nowe wydawnictwa, księgozbiór podręczny, a czytelnicy mieli dobre warunki do poszukiwania informacji i korzystania z czasopism. W lokalu czytelni rozpoczęła też działalność Powiatowa Poradnia Pracy Kulturalno – Oświatowej, taki załazek domu kultury. W tym czasie zmieniono urządzenie wypożyczalni w głównej siedzibie biblioteki, wymieniono regały na nowoczesne, estetyczne i bardziej funkcjonalne.

Z biegiem lat trzy lokale, w których mieściła się ostrzeszowska biblioteka, stawały się coraz większą niedogodnością zarówno dla czytelników, jak i pracowników. Dyrektor placówki, Franciszek Płóciennik, z wielką determinacją zabiegał o nowe odpowiednie lokum dla biblioteki. W lipcu 1967 r. władze powiatu ustaliły kierunki rozwoju bazy lokalowej dla działalności kulturalno – oświatowej i wkrótce powstał społeczny komitet budowy obiektów kulturalnych. Działania rozpoczęto od wybudowania nowej siedziby biblioteki. W czerwcu 1968 r. uprzątnięto plac po magazynie odpadów użytkowych, a w listopadzie wmurowano akt erekcyjny. Budowa przy pl. Borek trwała krótko, tylko dziewięć miesięcy, co na owe czasy stanowiło ewenement i było niewątpliwie także zasługą dyrektora F. Płóciennika. Dyrektor przez cały okres budowy czuwał i pilnował prac przy wznoszeniu gmachu. Nowa biblioteka była bardzo piękna, funkcjonalna, wnętrza zostały nowoczesnie we wszystkich detalach zaprojektowane przez plastyków. Nasza biblioteka była drugim wybudowanym od podstaw nowym budynkiem bibliotecznym w ówczesnym województwie poznańskim, po bibliotece w Nowym Tomyślu,

którą jeździliśmy wcześniej zwiedzać. Uroczyste otwarcie nowego gmachu ostrzeszowskiej biblioteki nastąpiło 6 grudnia 1969 r. Teraz to do nas przyjeżdżały różne grupy bibliotekarzy, aby podziwiać tę piękną placówkę.

Na trzecim roku bibliotekoznawstwa opracowałam, jako pracę zaliczeniową, podmiotowo – przedmiotową bibliografię Stanisława Czernika. Pomyślałam wtedy, że Czernik związany z naszym miastem powinien być w Ostrzeszowie upamiętniony. Zaproponowałam dyrektorowi, aby naszej placówce nadać imię tego pisarza autentyisty. Pomysł się spodobał, rozpoczęliśmy przygotowania, nawiązaliśmy kontakt z jego synem Mieczysławem. Wyjeździliśmy do Łodzi, gdzie pisarz spędził cały okres powojenny. Stanisław Czernik zmarł 3 grudnia 1969 r. a pogrzeb odbył się 6 grudnia, kiedy to otwieraliśmy uroczyste nowy budynek biblioteki. Jaki znamienity splot okoliczności. Bywaliśmy w gościnnym domu państwa Czerników, planowaliśmy organizację uroczystości, zamierzaliśmy wydać bibliografię twórczości S. Czernika, miałam być jej



autorem. Moje opracowanie zaliczeniowe należało poszerzyć, uzupełnić, opisy oprzeć na autopsji. Związane byłoby to z wyjazdami do Łodzi, gdzie skorzystałabym zarówno z archiwum pisarza, jak i ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej. W tym czasie jednak zmieniły się moje priorytety, przygotowywałam się do macierzyństwa i nie mogłam zająć się tym zadaniem. Bibliografię opracował Michał Kuna, wicedyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi, wybitny bibliotekarz, księgoznawca, bibliofil i edy-

tor. 15 października 1972 r. odbyła się sesja naukowa poświęcona twórcy „Okolicy Poetów”, w czasie której uroczyste nadano naszej bibliotece imię pisarza. Sesja odbyła się w auli Liceum Ogólnokształcącego, przybyło wielu naukowców i literaturoznawców z Łodzi, którzy wygłosili wykłady na temat autentyzmu i jego twórcy. Zorganizowaliśmy dużą wystawę poświęconą Czernikowi, która zajmowała całą salę prelekcijną i była bardzo bogata, ponieważ mnóstwo książek, fotografii, dokumentów, pamiątek udostępnił nam syn pisarza. Grupy dzieci i młodzieży z ostrzeszowskich szkół zwiedzały wystawę, w ten sposób poznając pisarza i jego dorobek. W kilka lat później odbyła się sesja naukowa, „Dziedzictwo autentyzmu”, na której naukowcy w swoich wykładach mówili o kontynuacji w literaturze kierunku zapoczątkowanego przez Stanisława Czernika.

Przez dwadzieścia lat uczestniczyłam w rozwoju i umacnianiu się ostrzeszowskiej biblioteki na mapie kulturalnej miasta. Ciepło i serdecznie wspominam te lata i cieszę się ogromnie, że w jej ponad siedemdziesięcioletniej historii zostawiłam jakiś swój drobny ślad. Dzisiejsza ostrzeszowska ksiąźnica korzystająca z nowych technologii XXI wieku to już zupełnie inna biblioteka, biblioteka nowoczesna na miarę obecnych czasów. Też korzystam z katalogu online i audiobooków. Jestem jednak pewna, że przetrwa tradycyjna papierowa książka i nadal będą jej wierni czytelnicy. Z ogromną radością bywam w tej wciąż „mojej bibliotece”, ale już jako czytelnik. Z przyjemnością widzę, jak wspaniale działa, jaką bogatą ofertę proponuje mieszkańcom. Wiem, że biblioteka będzie jeszcze miała licznych czytelników, pełnych ciekawości poznawczych. Jestem przekonana, że dostarczy to bibliotekarzom satysfakcji z wykonywania pięknej i ważnej pracy.

A zamyślony Stanisław Czernik, siedzący z książką w ręku na ławeczce przed budynkiem, z pewnością czuwa nad ostrzeszowską ksiąźnicą.

Krystyna Pilarczyk

Co to była za gra! Każdy biorący w niej udział zgodzi się z nami, że była dynamiczna, utrzymana w klimacie lat okupacji hitlerowskiej 1939-45, do tych czasów bowiem odsyłały tematy „Wolnego Miasta”:

- Maksymilian Maria Kolbe uratowany
- Więźniowie uwolnieni

Oto oficjalne wyniki gry miejskiej „Miasto za Drutami 2”

Podium w kategorii „Rekrut”:

- 1 miejsce - mistrzowski „Gustosław team”
- 2 miejsce - „Szarych szeregów”
- 3 miejsce - „LANDZ TEAM”

Podium w kategorii „Weteran”:

- 1 miejsce - bezkonkurencyjni (uratowali niemal wszystkich jeńców) - „Momownicy”
- 2 miejsce - „J23”
- 3 miejsce - „Piękne i Bestie”



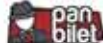


18.01.2020 godz. 18:00

**OSTRZESZOWSKIE CENTRUM KULTURY**

[ul. Gorgolewskiego 2, Ostrzeszów]

bilety w cenie 60/65 zł do nabycia w kasie kina Piast, tel. 62 730 25 76, oraz:



bil@tyna.pl

MUZYCZNA KOMEDIA TEATRALNA Z POKAZEM  
REWII PARYSKIEJ I PIOSENKĄ FRANCUSKĄ W TLE

Teatr Piaskowej Animacji  
przedstawia

# "Królowa Śniegu"

bajka malowana piaskiem



Miejsce: Sala widowiskowa Ostrzeszowskiego Centrum Kultury  
Data: 26 stycznia 2020 (Niedziela)  
Godzina: 15:00 Bilety normalne: 20 zł ulgowe: 15 zł

**28** wielka orkiestra  
świątecznej  
pomocy  
2020 **FINAL** 12.01.2020

**DLA DZIECIĘCEJ  
MEDYCYNY ZABIEGOWEJ**

**WIATR W  
ŻAGLE**

**GRAMY, BO LUBIMY  
DLA RATOWANIA ZDROWIA I ŻYCIA DZIECI**

CZY MYŚLELIŚCIE KIEDYKOLWIEK  
ABY ZABIĆ SWOJĄ MATKĘ?  
NAWET NIE PRÓBUJcie  
TEATR SENSACJI

PIOTR SZWEDES  
PIOTR POLK

REŻYSERIA:  
WOJCIECH MALAJKAT

# PÓŁ NA PÓŁ

JORDI SANCHEZ I PEP ANTON GOMEZ

"DRAMAT PRZEBRANY ZA KOMEDIĘ"  
FRANIE FABRYKA FORMĄ Z PROBLEMAMI TRÓJGÓ KALIBRIŚ BAWKOTELIWE I ZABAWNE TRIADKI.  
WYKAZITE POSTACI, PIĘKNE KLAMSTWA, ZWROTY AKCJI I MNÓSTWO CZARNOGO HUMORU.

**PRAPREMIERA POLSKA**

28 lutego, godzina 18.30  
Sala widowiskowa  
Ostrzeszowskiego Centrum Kultury  
Bilety 60 zł na [www.bilety24.pl](http://www.bilety24.pl) oraz w kasie kina